

# Jan Tajchman

---

## Ochrona zabytków architektury w świetle przygotowywanych nowych przepisów budowlanych

---

Ochrona Zabytków 47/1 (184), 36-44

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Od Redakcji

Publikujemy poniżej opinię i propozycje prof. Jana Tajchmana związane z nową ustawą budowlaną, mimo że niniejszy numer przygotowany został do druku już po przyjęciu jej przez parlament i po podpisaniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Ogłaszając na łamach naszego pisma stanowisko prof. Tajchmana kierujemy się intencją przybliżenia środowisku konserwatorskiemu punktu widzenia jednego z jego czołowych przedstawicieli na temat tej ustawy.

Jan Tajchman

## OCHRONA ZABYTKÓW ARCHITEKTURY W ŚWIELE PRZYGOTOWYWANYCH NOWYCH PRZEPISÓW BUDOWLANYCH

Podstawowymi aktami regulującymi sprawę budownictwa nowego, ale także i wszelkie prace w budynkach istniejących, tym samym w zabytkach architektury i budownictwa są: ustawa *Prawo budowlane* oraz *Rozporządzenie w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać budynki*<sup>1</sup>. Od dłuższego już czasu trwają prace nad ich nowelizacją. Przygotowany projekt ustawy *Prawo budowlane* w stosunku do dotychczas obowiązującej ustawy z 1974 r. wykazuje znaczny postęp w stwierdzeniach ogólnych dotyczących ochrony obiektów zabytkowych i obszarów objętych ochroną konserwatorską. Niestety, w świetle rozwiązań szczegółowych zawartych w *Ustawie*, jak też na jej podstawie formułowanych w *Rozporządzeniu* warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, sprawy ochrony zabytków przedstawiają się bardzo źle<sup>2</sup>. W praktyce postępowanie zgodne z tymi przepisami będzie prowadziło zawsze do niszczenia zabytków architektury lub ich istotnych elementów.

Nim zaprezentuję przykładowe zagrożenia, jakie wynikają z tych przepisów dla zabytków architektury, pozwolę sobie zwrócić uwagę na zagadnienia ogólne i podstawowe sprzeczności między proponowanymi przepisami, a ustawą *O ochronie dóbr kultury*. Z tej ostatniej wynika konieczność dbania o zachowanie zabytków. W szczególności polega to na ich zabezpieczeniu przed zniszczeniem i nie dopuszczeniu do uszkodzeń czy dewastacji (Art. 3, p. 2), co oznacza, że chronić należy autentyczną substancję zabytków. Natomiast zgodnie z Art. 5 projektu *Prawa budowlanego*, przy przebudowie i modernizacji zabytku należy stosować współczesne przepisy i polskie normy opracowane dla budynków nowych, a jak wiemy zabytki nie są i nie mogą być zgodne ze

współczesnymi przepisami, gdyż powstawały w odmiennych warunkach.

Dostosowywanie zabytków do współczesnych przepisów i norm zniszczyło już bardzo dużo budowli historycznych i ich elementów. Można podać wiele przykładów tego typu dewastacji. Jak zasada dostosowywania zabytków do norm jest rozumiana przez wiele osób działających w budownictwie, możemy przekonać się choćby na podstawie jednego faktu: otóż w 1991 r. prof. dr hab. inż. R. Trybiłło wykonał bardzo obszerną ekspertyzę (210 stron tekstu, zdjęć i plansz) zamku gotyckiego w Giżycku i stwierdził, iż zamek należy rozebrać, gdyż jego fundamenty i mury nie odpowiadają polskim normom budowlanym. Tymczasem zamek jest w zadawalającym stanie technicznym i nie posiada destrukcji, co wykazała ponowna ekspertyza statyka doświadczonego w pracach konserwatorskich. Potrzebne są tylko pewne drobne zabezpieczenia i naprawy. Profesor Trybiłło, jak mi wiadomo, wykonał wiele podobnych (i także bardzo obszernych) ekspertyz z taką samą konkluzją: „rozebrać, gdyż zabytek jest niezgodny z normami”.

Broń nas Panie Boże przed taką ekspertyzą np. dla zamku na Wawelu!

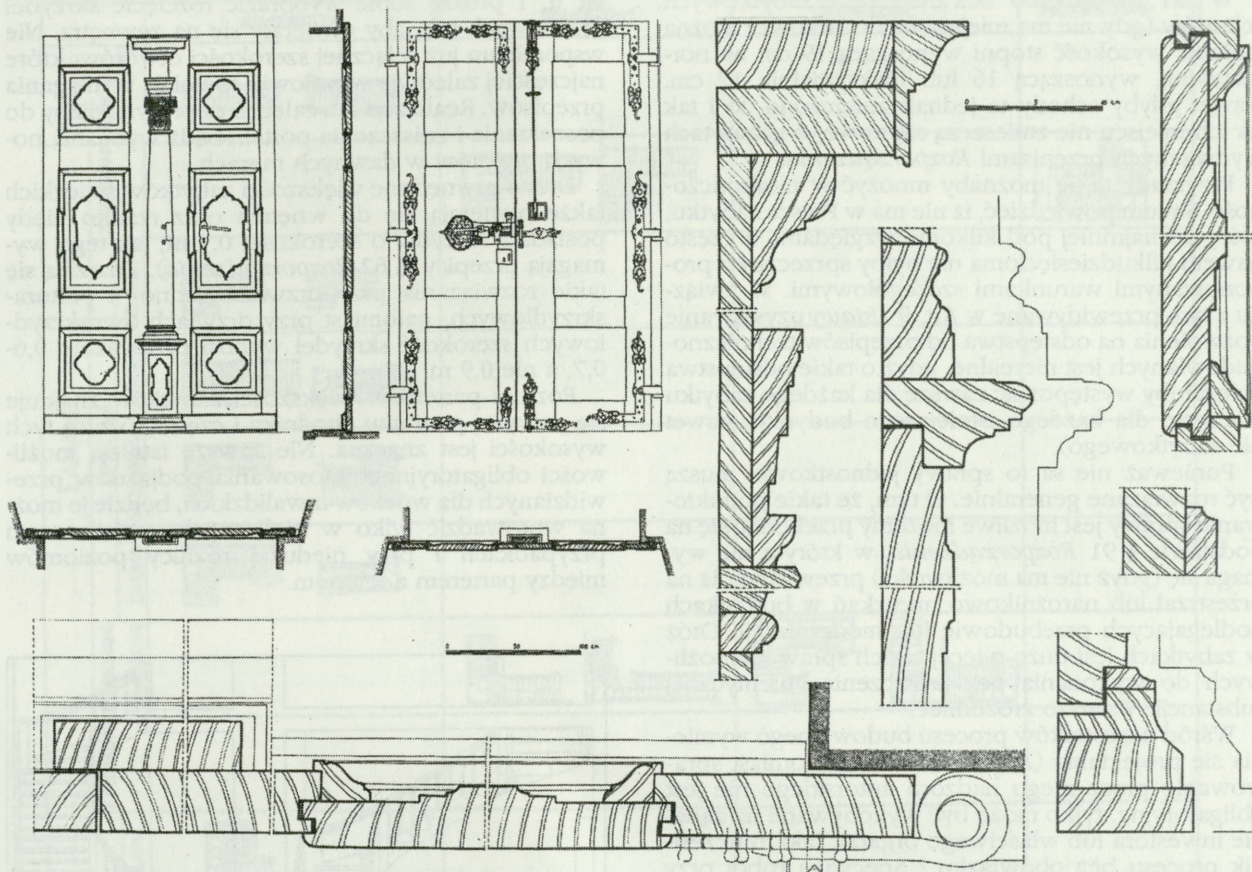
Skoro tak rozumuje pracownik wyższej uczelni, to co dopiero powiedzieć o zwykłym projektancie, który ma dostosować zabytki do współczesnych norm, gdyż za to odpowiada m.in. swymi uprawnieniami budowlanymi.

Powstaje pytanie, jak należy kwalifikować zniszczenia i uszkodzenia zabytku spowodowane zastosowaniem norm i warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać nowe obiekty budowlane? Paradoks polega na tym, że jeśli ktoś uszkodzi lub zniszczy zabytek, to zgodnie z Art. 73 ustawy *O ochronie dóbr*

1. Pełny tytuł obecnie przygotowywanego rozporządzenia brzmi: *Rozporządzenie Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie*. Gdy będzie mowa o projekcie *Prawa Budowlanego* będę używał określenia *Ustawa*, a gdy o pro-

jekcie warunków technicznych — *Rozporządzenie*.

2. Problemy te referowałem już na ogólnopolskim Seminarium Architektów Wojewódzkich w Toruniu w dn. 2-5 marca 1994 r. Niniejszy artykuł jest zmienioną częściowo wersją wygłoszonego tam referatu.



1. Toruń, drzwi kościoła Świętego Ducha z 1756 r. — skrzydła otwierają się do wewnątrz. Ze zbiorów IZiK UMK  
 1. Toruń, doors of the Holy Ghost church, 1756 — leaves open to the inside. From the collection of IZiK UMK

kultury podlega karze, natomiast jeżeli zniszczy zabytek dostosowując go do nieodpowiednich przepisów, to uczyni to w majestacie prawa budowlanego, a więc bezkarnie. Traktowanie zabytku jak budynku nowego stwarza sytuację, w której projektant ma obowiązek doprowadzić do zniszczenia zabytkowych elementów, gdyż inaczej będzie naruszał przepisy prawa budowlanego.

Jakie znaczenie w tej sytuacji ma Art. 2, ust. 2 projektu *Prawa budowlanego* mówiący o tym, iż przepisy nie naruszają ustawy *O ochronie dóbr kultury* w odniesieniu do obiektów zabytkowych?

Moim zdaniem, jedynym słusznym wyjściem, które zapewni zachowanie zabytkowych wartości wielu dawnych budowli, jest stworzenie odrębnych przepisów dla budynków zabytkowych (podobnie jak przewiduje się to dla budynków służących bezpieczeństwu i obronności państwa — Art. 8 *Ustawy*) lub zwolnienie zabytków z przepisów przewidzianych dla nowych budynków<sup>3</sup>.

Zaproponowane w § 2 *Rozporządzenia* postępowanie jest rozwiązaniem pozorowanym, w rzeczywistości nic z niego nie wynika, gdyż jest ono nierealne.

Proponuje się tam, aby przy przebudowie i modernizacji budynków istniejących lub ich części **wymagania zawarte w Rozporządzeniu spełniać w inny sposób niż w nim podany** [wszystkie podkreślenia w tekście — J. T.] odpowiednio do wskazań ekspertyzy. Sprawa byłaby prosta, gdyby mówiło się o możliwości odstępstw na podstawie ekspertyzy, ewentualnie spełnienia warunków w mniejszym zakresie, przy obligatoryjnym zachowaniu wartości zabytkowych danej budowli. Niestety mówi się tam o spełnianiu wszystkich wymagań *Rozporządzenia*, ale „w inny sposób”. A przecież w przeważającej większości przypadków nie ma takiej możliwości bez zniszczenia substancji zabytkowej dawnych budynków.

Proszę powiedzieć, w jaki „inny sposób” bez zniszczenia można dostosować do właściwej przewodności cieplnej stosunkowo cienki mur gotycki (np. o grubości 60 cm), posiadający na zewnątrz lico ceglane, a od wewnątrz autentyczny stary tynk lub polichromię? Mur pełny, spełniający współczesne warunki przewodności cieplnej powinien mieć grubość ponad 90 cm lub być obłożony odpowiednimi warstwami izolacyjnymi, i to zasadniczo od zewnątrz.

3. Właśnie ustawa z 1974 r. — *Prawo budowlane* przewidywała delegację dla Ministra Kultury i Sztuki pozwalającą na opracowanie odpowiednich warunków technicznych dla zabytków. Niestety

wówczas Ministerstwo Kultury i Sztuki z delegacją tej nie skorzystało, mimo iż projekt takich warunków został przygotowany społecznie w ramach PKZ przez zespół pod kierunkiem autora.

W jaki „*inny sposób*” bez zniszczenia zabytkowych schodów (gdy nie ma miejsca na dodatkowe) można zmienić wysokość stopni wynoszącą 19 cm na normatywną, wynoszącą 16 lub maksymalnie 17 cm. Nawet gdyby schody te jednak zniszczono, to i tak na ich miejscu nie zmieszczą się nowe, o gabarytach wymaganych przepisami *Rozporządzenia*.

Przykłady takie możnaby mnożyć w nieskończoność. Śmiem powiedzieć, iż nie ma w Polsce zabytku, który co najmniej pod kilkoma względami, a często nawet i kilkudziesięcioma nie byłby sprzeczny z proponowanymi warunkami szczegółowymi. W związku z tym przewidywane w Art. 9 *Ustawy* uzyskiwanie pozwolenia na odstępstwa od przepisów techniczno-budowlanych jest nierealne, gdyż o takie odstępstwa należałoby występować zawsze dla każdego zabytku (a często dla każdego istniejącego budynku, nawet nie zabytkowego).

Ponieważ nie są to sprawy jednostkowe, muszą być rozwiązywane generalnie. O tym, że takie potraktowanie sprawy jest możliwe możemy przekonać się na podstawie § 91 *Rozporządzenia*, w którym nie wymaga się (gdyż nie ma możliwości) przewietrzania na przestrzał lub narożnikowo mieszkań w budynkach podlegających przebudowie lub modernizacji. Otóż w zabytkach jest dużo więcej takich spraw niemożliwych do wykonania bez zniszczenia autentycznej substancji. Warto to zrozumieć.

Wśród uczestników procesu budowlanego wymienia się projektanta (Art. 17 *Ustawy*), natomiast sprawowanie przez niego nadzoru autorskiego nie jest obligatoryjne, tylko może być wykonywane na żądanie inwestora lub właściwego organu. Jaki to uczestnik procesu bez obowiązku? Specyfika robót przy budowach zabytkowych wymaga stałego nadzoru autorskiego. W czasie prowadzenia prac dokonywane są różnego typu odkrycia — właśnie ich wydobycie oraz konieczne stąd zmiany dokumentacji muszą być realizowane przez autora, a nie zależeć od dobrej woli inwestora, który najczęściej będzie dążył do zatajenia odkryć lub wręcz do ich zniszczenia. Z doświadczenia wiadomo, iż realizacje bardzo często różnią się od projektów. Brak obowiązku nadzoru autorskiego będzie prowadził zawsze do zniszczenia zabytku lub jego elementów.

Art. 56 *Ustawy* wymienia organy, które powinny być zawiadomione o zakończeniu budowy i zamiarze przystąpienia do użytkowania budynku. Niestety wśród tych organów nie wymienia się Państwowej Służby Ochrony Zabytków w odniesieniu do obiektów zabytkowych, czyli inwestor może skończyć prace przy zabytku i konserwator nic nie będzie o tym wiedział. Nie będzie także przy odbiorze i nie skontroluje poprawności robót pod względem konserwatorskim.

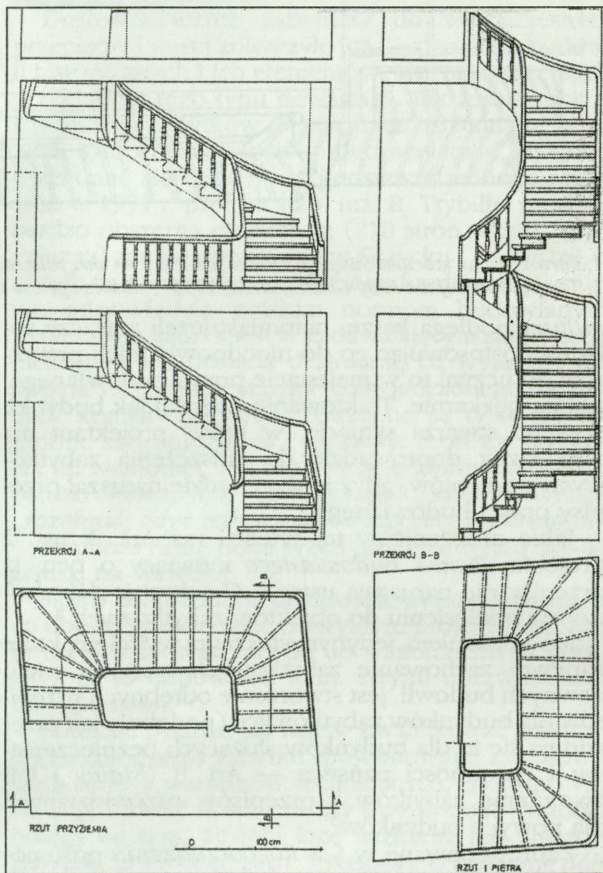
Przyjrzyjmy się teraz wybranym zagadnieniom, charakterystycznym dla większości zabytków architektury.

Prawie wszystkie dawne kościoły mają drzwi zabytkowe otwierane do wnętrza, a zgodnie z przepisami *Rozporządzenia* powinny otwierać się one na zewnątrz (§ 236 ust. 3). Drzwi te osadzone są w zabytkowych portalach. Próby zmiany kierunku otwierania uszkodzą portale i zniszczą całkowicie stolarki, które w większości są bardzo wartościowe. Ogląda-

jąc il. 1 proszę sobie wyobrazić rozcięcie skrzydeł drzwiowych tak, aby otwierały się na zewnątrz. Nie wspominam już o łącznej szerokości otworów, które najczęściej zaledwie w połowie spełniają wymagania przepisów. Realizacja ich zaleceń doprowadziłaby do poszerzenia i zniszczenia portali, bądź wybijania nowych otworów w dawnych murach.

Drzwi zewnętrzne większości zabytków świeckich także otwierają się do wnętrza oraz rzadko kiedy posiadają skrzydła o szerokości 0,9 m, jak tego wymagają przepisy (§ 62 *Rozporządzenia*). Zdarzają się takie rozwiązania przy drzwiach jedno- i półtorskrzydłowych, natomiast przy drzwiach dwuskrzydłowych szerokość skrzydeł wynosi przeważnie 0,6-0,7, a nie 0,9 m.

Poziom parteru w większości zabytków znajduje się powyżej poziomu chodnika i często różnica tych wysokości jest znaczna. Nie zawsze istnieją możliwości obligatoryjnego stosowania podjazdów przewidzianych dla wózków inwalidzkich, będzie je można wprowadzić tylko w nielicznych, wyjątkowych przypadkach i przy niedużej różnicy poziomów między parterem a terenem.



2. Schody z ok. poł. XIX w. w kamienicy przy ul. Żeglarskiej 1 w Toruniu — stopnie zabiegowe, maksymalna ich liczba wynosi 22, balustrada z toczonych tralek. Ze zbiorów IZiK UMK

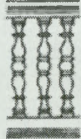
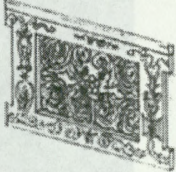
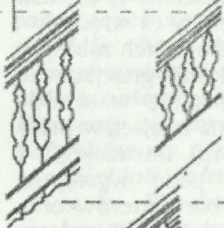


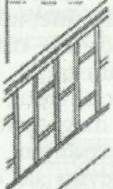

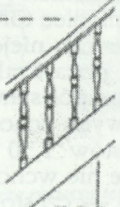
2. Stairs from ca. mid-nineteenth century in a town house in 1 Żeglarska Street (Toruń) — maximum number of descending steps — 22, balustrade of turned rails. From the collection of IZiK UMK



		JEDNOBIEGOWE	DWUBIEGOWE	TRÓJBIEGOWE
JEDNOKIERUNKOWE /PROSTE/				
ŁAMANE	Z PODĘSIAMI			
	DOLNYM			
	SRODKOWYM			
	GÓRNYM			
	DWOMA			
PÓWROTNE	Z PODĘSIAMI I ZAKRĘTAMI			
	DOLNYM			
	GÓRNYM			
	SRODKOWYM			
	Z PODĘSIAMI I ZAKRĘTAMI			
KREWONE	Z ROZEMNIENIEM			
PÓLKREWONE	Z ROZEMNIENIEM			
	Z PRÓŻNĄ			
	Z PRÓŻNĄ WYŁOŻENĄ (wielokierunkowe)			

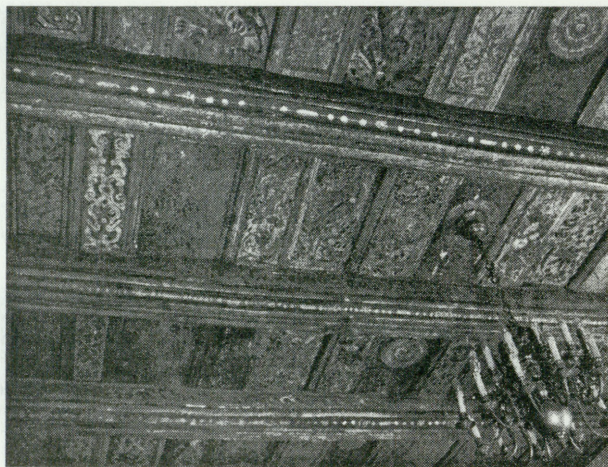
4. Schematy układów przestrzennych schodów w kamienicach toruńskich w obrębie pięter — przeważają schody jednobiegowe o stopniach zabiegowych. Występuje tutaj spora liczba schodów półkrywonych, dość stromych. Zgodnie z „Rozporządzeniem” schody przedstawione w lewej kolumnie powinny być wymienione. Oprac. autor

4. Schemes of spatial configurations of stairs in Toruń town houses; the dominating form of the storeys are single flights of ascending steps. The number of semi-twisted staircases, rather steep, is considerable. In accordance with the Decree, the stairs, presented in the left column should be replaced. Prep. by the author

BARIERY/BALUSTRADY/	1600	1700	1800
BALUSTRADY O TRALKACH TOCZONYCH /GRUBYCH/			
BARIERY SNYCERSKIE /AZUROWE/			
BALUSTRADY O BALASKACH DESKOWYCH			
BALUSTRADY O BALASKACH BRUSOWYCH			
BARIERY W TYPIE PLECIONKI			
BARIERY SZCZEBLINOWE KRATOWE			
BARIERY SZCZEBLINOWE PIONOWE			
BALUSTRADY O TRALKACH TOCZONYCH /CIENKICH/			

5. Bariery schodów kamienic toruńskich. Oprac. autor  
 5. Railings of stairs in Toruń town houses. Prep. by the author

Najbardziej zagrożone są schody, a właśnie one w znacznym stopniu współtworzą charakterystyczny układ przestrzenny dawnych domów. Prześledźmy ten problem na przykładzie kamienic toruńskich. Z reguły występują tam schody wstawiane do wnętrza bez wydzielania ich tzw. murami ogniowymi. Nie możemy mówić wtedy o klatkach schodowych. Spora część schodów toruńskich jest niewygodna, niemniej większość z nich posiada dużą wartość historyczną. Przeważnie są to schody zabiegowe o wysokości stopni ok. 19 cm, a nie maksymalnie 17 cm (§ 68 ust. 1 *Rozporządzenia*), bez podestów międzypiętrowych, które w Toruniu należą do rzadkości. Z racji bardzo wysokich parterów (dawniej wielkich sieni) pierwszy bieg ma dużą ilość stopni, często powyżej 20 (il. 2), a nie 17, jak życzy sobie *Rozporządzenie* (§ 69, ust. 2). W jedynych schodach w kamienicy (a więc równocześnie ewakuacyjnych) bieg o stopniach zabiegowych w parterze, na wyższych kondygnacjach ze względu na brak miejsca zamienia się w schody kręcone, a dla takich w ogóle nie ma miejsca w przepisach (§ 244, ust. 2 *Rozporządzenia*). Ilustracje 3 i 4 przedstawiają rodzaje schodów, jakie występują w kamienicach toruńskich w obrębie parterów oraz na wyższych kondygnacjach. Zgodnie z *Rozporządzeniem* wszystkie schody jednobiegowe zaprezentowane na lewych kolumnach tych ilustracji musiałyby być wyrzucone i zastąpione nowymi (na które i tak nie ma miejsca). Schody toruńskie mają bardzo ciekawe bariery (balustrady), które pozwalają określić czas ich powstania (il. 5). Właśnie zmiana charakteru plastyki barier datuje zmiany funkcjonalne domu polegające na zamianie wyższych kondygnacji magazynowych na mieszkalne, czego wymownym przykładem jest dom Fengera przy ul. Mostowej 14. Dom ten ze względu na swą wielkość nazywany bywa pałacem. Powstał w 1742 r., przy czym wykorzystano fragmenty zabudowy wcześniejszej. Parter i I piętro rozwiązano jako mieszkalne, kondygnacje wyższe (II i III piętro) przeznaczono na magazyny. Główne schody z piękną balustradą z brusowych tralek, umieszczone w wielkiej sieni, prowadziły tylko na I piętro, kondygnacje magazynowe były skomunikowane schodami podrzędnymi, położonymi z boku domu i rozpoczynającymi się dopiero na I piętrze. W 1833 r. powierzchnie magazynowe na wyższych kondygnacjach zamieniono na mieszkalne, przedłużając schody do góry. Przedłużone schody otrzymały inną, modną w tym czasie barierę szczeblinową. Właśnie ta zmiana formy bariery schodów datuje zmianę funkcjonalną domu. Tak dzieje się w wielu kamienicach toruńskich<sup>4</sup>. Usunięcie dawnych schodów zniszczy kamienicę toruńską i jej historię. Kamienicę, która przetrwała niejedną burzę dziejową, a po ostatniej wojnie, poza Krakowem, tworzy najbardziej wartościowy zespół staromiejski w Polsce. Próba wstawienia nowych schodów o szerokości biegów 1,20 m i podestów 1,50 m (§ 68, ust. 1 *Rozporządzenia*) w ogóle nie wchodzi w rachubę, gdyż nie ma na nie miejsca — często zajęłyby połowę rzutu kamienicy. Obawiam się, że gdyby modernizowano nowe bu-



6. Toruń, strop profilowany z XVI w. z polichromią z XVI i XVII w. w kamienicy przy ul. Chelmskiej 28, parter, tylny trakt. Fot. PKZ Toruń

6. Toruń, profiled ceiling from the fifteenth century with a polychromy from the sixteenth and seventeenth century in a house in 28 Chelmińska Street, ground floor, rear part. Photo: PKZ Toruń

downictwo — to z początku XX wieku, a nawet powojenne prefabrykowane — to także nie byłoby możliwości wstwień schodów o tak dużych gabarytach bez znacznych wyburzeń. Jest to również problem ekonomiczny, nie tylko konserwatorski. Zbyt rygorystyczne stosowanie dotychczasowych warunków technicznych zniszczyło już w Polsce wiele ciekawych schodów zabytkowych przez zastąpienie ich nowymi, przeważnie fatalnie rozwiązanymi pod względem architektonicznym. Wydaje się, że właśnie problem schodów najlepiej obrazuje, jak przepisy budowlane naruszają przepisy o ochronie dóbr kultury, nakazując stosowanie w zabytkach norm i zasad charakterystycznych dla nowego budownictwa.

Zgodnie z § 262 *Rozporządzenia* okładziny sufitów i sufity powinny być niepalne, czyli nie powinny być drewniane. W dawnych budynkach, tam gdzie nie stosowano sklepień, przykrycie pomieszczeń wykonywano zawsze tylko w formie drewnianych stropów, z reguły sosnowych. Tak rozwiązywano stropy aż do końca XVIII w. Najczęściej były one polichromowane (il. 6). Nawet dawne piwnice były przykrywane stropami drewnianymi. Obecnie ze względów przeciwpożarowych i wytrzymałościowych wprowadza się stropy masywne, do których podwiesza się dawną konstrukcję drewnianą jako okładzinę. Niestety, strażacy interpretując warunki techniczne zalecają, aby te stare stropy były bez desek, z tynkowanymi przestrzeniami między belkami, co z konserwatorskiego punktu widzenia jest nie do przyjęcia.

W § 299 *Rozporządzenia* mówi się, że okna nie mogą mieć skrzydeł otwieranych na zewnątrz. W dawnych budynkach był to dość częsty sposób otwierania stolarek. Przetrwały nieliczne. Zachowały się m.in. takie piękne okna na II piętrze ratusza staromiejskiego w Toruniu, z czasów odbudowy

4. Por. J. Tajchman, *Przemiany funkcjonalne toruńskiego domu mieszczniańskiego w czasach nowożytnych*, „Kwartalnik Architektu-

ry i Urbanistyki” 1985, XXX, z. 2, s. 124 (il. na s. 122 i 123).



około 1730 r. (il. 7). Powstaje pytanie, czy przy kolejnym remoncie ratusza ekspert (zgodnie z propozycją *Rozporządzenia*) wymyśli inny sposób otwierania bez zniszczenia zabytkowych stolarek, czy po prostu zaleci ich usunięcie, aby być w zgodzie z przepisem? Okna otwierane na zewnątrz miały zazwyczaj szyby umieszczone w licu ściany, co decydowało o specyficznym wyrazie dawnej architektury. Występowały one we wszystkich okresach, ale zachowało się ich najwięcej z czasów klasycyzmu. W projektowanym przez Szpilowskiego pałacu w Nawrze (koło Torunia) okna takie wyrzucili w czasie okupacji Niemcy. Ponieważ były to stolarki o ościeżnicach z uszakami, nie tylko zniszczyli wygląd pałacu, ale także i jego strukturę. Każda próba zmiany sposobu otwierania autentycznych okien zniszczy nie tylko wygląd zabytku, ale często także i jego strukturę.

Podane powyżej przykłady w dobitny sposób ilustrują zagrożenie dla dawnej architektury wynikające z konieczności stosowania takich samych przepisów dla zabytków, jak dla budynków nowych. Ograniczyłem się tu tylko do wybranych zagadnień, w rzeczywistości prawie każdy paragraf *Rozporządzenia* niesie ze sobą zagrożenie dla zabytkowych budynków.

Jeżeli w ustawie *Prawo budowlane* nie zostaną przewidziane odrębne przepisy dla budynków zabytkowych, to ich specyfikę należy uwzględnić w *Rozporządzeniu w sprawie warunków technicznych*, i to w taki sposób, aby rzeczywiście zostały spełnione warunki ustawy *O ochronie dóbr kultury*, tzn. aby planowane w zabytkach przebudowy i modernizacje nie niszczyły wartości zabytkowych. W obecnie przygotowanym *Rozporządzeniu* proponuje się następujące rozwiązanie:

„§ 2.1. Przepisy rozporządzenia stosuje się przy budowie, odbudowie, rozbudowie i nadbudowie budynków, a także urządzeń budowlanych związanych z budynkami.

2. Przy **przebudowie i modernizacji** budynków istniejących lub ich części wymagania wymienione w § 1, ust. 2 mogą być spełnione w sposób inny niż podany w niniejszym rozporządzeniu, odpowiednio do wskazań oceny (ekspertyzy) właściwych jednostek badawczo-rozwojowych lub rzeczoznawcy budowlanego i ochrony przeciwpożarowej uzgodnionych z właściwą terenowo komendą wojewódzką Państwowej Straży Pożarnej.

3. W odniesieniu do obiektów, wpisanych do rejestru zabytków lub usytuowanych na terenie objętym ścisłą ochroną konserwatorską, ocena (ekspertyza), o której mowa w ust. 2 podlega uzgodnieniu z wojewódzkim konserwatorem zabytków”.

Tak sformułowany przepis w rzeczywistości nie chroni dawnej architektury, a konserwator będzie zmuszony do akceptacji ekspertyzy, która będzie także przewidywała zniszczenia. Należałoby wyraźnie powiedzieć, iż przepisów *Rozporządzenia* nie stosuje się do zabytków. Byłoby to rozwiązanie najkorzystniejsze i rzeczywiście zgodne z ustawą *O ochronie dóbr kultury*.

Nasuwa się pytanie: dlaczego § 330 *Rozporządzenia w sprawie warunków technicznych* nie dotyczy budynków istniejących, a tylko budynków zabytko-

wych, które ulegają przebudowie lub modernizacji. Skoro tamte nie muszą być dostosowywane do nowych przepisów, to tym bardziej chyba nie powinny być nimi objęte zabytki. Stanowią one naprawdę niewielki procent w stosunku do budynków istniejących, które wszak mogą pozostać w sprzeczności z nowymi przepisami.

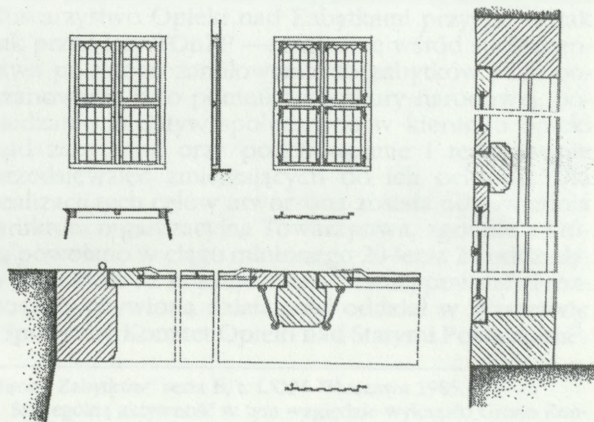
Jeżeli ustawodawca nie zdobędzie się na tak logiczny krok, to proponuję w przytoczonym § 2 zmienić treść ustępu 3 i uzupełnić go ustępem 4. Brzmiałby one następująco:

ust. 3 — **Obiekty wpisane do rejestru zabytków lub usytuowane na terenie objętym ścisłą ochroną konserwatorską mogą być poddane adaptacji, przebudowie lub modernizacji w zakresie nie niszczącym ich elementów wartościowych ze względów historycznych, a mianowicie charakterystycznego dawnego układu przestrzennego oraz dawnych rozwiązań architektonicznych, plastycznych i technicznych. Elementy te określa wojewódzki konserwator zabytków na podstawie ekspertyzy konserwatorskiej lub dokumentacji historycznej.**

ust. 4 — **W odniesieniu do obiektów wymienionych w ust. 3 ocena (ekspertyza), o której mowa w ust. 2, poza rozwiązaniami zamiennymi powinna ustalać odstępstwa od przepisów niniejszego rozporządzenia w wypadkach, gdy nie ma możliwości ich spełnienia bez zniszczenia wartościowych elementów historycznych. Ekspertyza ta podlega uzgodnieniu z wojewódzkim konserwatorem zabytków.**

Ustęp ten mógłby także być sprecyzowany prościej i lepiej:

ust. 4 — **Przy adaptacji, przebudowie lub modernizacji obiektów wymienionych w ust. 3 dopuszcza się odstępstwa od przepisów niniejszego rozporządzenia w zakresie podyktowanym zachowaniem elementów wartościowych ze względów historycznych.**



7. Okno ościeżniowe z ok. 1730 r. na II piętrze ratusza toruńskiego, skrzydła umieszczone w licu ściany otwierają się na zewnątrz. Ze zbiorów IZiK UMK

7. Window with frame from ca 1730 on the second storey of the Toruń town hall. Located in the face of the wall, the window opens to the outside. From the collection of IZiK UMK

Tak sformułowany przepis pozwoliłby na rezygnację z ekspertyz dla każdego zabytku.

Ponieważ myślą przewodnią *Ustawy i Rozporządzenia* jest ochrona mienia i ludzi znajdujących się w budynkach, w odniesieniu do zabytków należałoby na równi z nią postawić ochronę wartości kulturowych i historycznych.

Na zakończenie chciałbym jeszcze raz podkreślić, że bez specjalnego traktowania zabytków w przepi-

sach budowlanych, a więc bez rezygnacji z „uszcześliwienia” ich warunkami, które muszą i mogą być spełnione tylko w nowych budynkach, nie ma mowy o zachowaniu dawnej spuścizny architektonicznej.

Nie można uchwalić prawa, którego przestrzeganie będzie działało na niekorzyść kultury narodowej. Nie można stwarzać prawa, o którym wiadomo, że nie będzie mogło być przestrzegane bez zniszczenia poszczególnych zabytków.

### The Protection of Architectonic Monuments in the Light of New Construction Regulations

Poland is at present the scene of work on amendments to the Law on construction and the Decree of the Minister of Spatial Economy and Construction concerning technical conditions for buildings and their location. These regulations will be also binding for historical buildings subjected to construction work. The author draws attention to the fundamental contradiction contained in the formulation of the Law on construction which mentions the observation of the law on the protection of cultural property and the obligation to apply contemporary construction norms and regulations. Owing to the obligatory employment of those regulations, historical monuments which were created in different conditions will become the victim of devastation and deformation. Alongside these basic contradictions in the proposed Law on construction, there exists a whole series of faults such as the exclusion

of the mandatory supervision performed by the author of the project, or the absence of the State Conservation Service in specialist supervision (as regards historical buildings).

Subsequently, the author demonstrates that in the majority of instances it is impossible to apply the regulations of the decree in question without the destruction of certain historical elements. This holds true i.a. for outer doors, windows, ceilings and, predominantly for stairs which due to the implementation of the decree will be doomed to total disappearance although they do not constitute a value in themselves but comprise an essential element of the spatial configuration of the given historical building.

The closing part of the article proposes statements which should be included in the Decree in order to avoid the destruction of historical monuments as a consequence of its appliance.